

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostawami do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Wilno, Sobota 2-go lutego 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN Wiersz milimetro wy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 200000 marek, za tekstem 900000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 900000 m. Każda nowa podwyżka taryfy, obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Bank Dewizowy

zawiadamia niniejszem, iż z dn. 5 lutego r. b.
otwiera oddział swój w Wilnie
ul. Ad. Mickiewicza Nr. 1,

Bank załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wcho-
dzące w markach polskich, jak również w złotych polskich,
równych frankowi złotemu lub szwajcarskiemu.

BANK

Towarzystw Spółdzielczych

Oddział w Wilnie

Przyjmuje wpłaty na akcje Banku Polskiego

SZOPKA AKADEMICKA

tak zwane

„BETLEJKI WILEŃSKIE“

w lokalu „Ogniska Akademickiego“ ul. Wielka 24.

5-go, 6-go i 7-go lutego (3 premjery)

Bilety na miejscu, pocz. o godz. 8.15.

WILEŃSKI BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Adama Mickiewicza 17.

Przyjmuje na lokatę i wydaje pożyczki

w złotych rublach rosyjskich.

I-szy Oddział Miejski

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

UL. WIELKA 24, tel. 7-37

przypomina Sz. Klientell, iż nadal

przyjmuje wkładki na rachunki bieżące i lokaty terminowe

W ZŁOTYCH POLSKICH

według kursu dnia franka złotego,

czem daje możność uchronienia oszczędności od deprecjacji.

Prócz tego bank załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące

„Kalendarz Wileński Informacyjny“

na rok 1924

Księga adresowa m. Wilna.

Posiada najbardziej wyczerpujące informacje.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

BANK LUDOWY W WARSZAWIE

Oddział w Wilnie.

Wileńska 12.

Telefon 171.

Ma do sprzedania:

rodzenki, śledzie, manufaktury, węgiel kamienny górnośląski i inne towary.

Restauracja „WARSZAWIANKA“ S-ki War. Pracow. Gastronom. Wilno, Wileńska Nr. 38

ORKIESTRA

NOWOŚCI

Sala dobrze ogrzana.

Mandolinistów i Balabajek. Cygańskie romanse i t. p. Sily pierwszorędne. Początek o godz. 8 wieczór wraz z zespołem znakomitego kwartetu pod Dyrekcją W. BRZEZIŃSKIEGO.

Z poważaniem Zarząd

Wobec zgody włosko-greckiej.

Osiągnięte z niemałym trudem porozumienie Włoch i Jugosławji stało się faktem. Zdawałoby się, że nie ma chyba na świecie dwóch narodów, dwóch państw tak nieprzejednanie przeciwstawiających się w sferze polityki zagranicznej. Wystarczyło zajrzeć w gwałtowne i namiętne polemiki prasy rzymskiej z belgradzką i odwrotnie.

Gięboka niechęć narodu włoskiego do Jugosławji sięga w dość odległą przeszłość. Ciemiężcami włoskiej Lombardji byli mianowicie górale i najbardziej jawnie: Chorwaci. Czy tak było istotnie? Oczywiście, nikt pozytywnej statystyki pod tym względem nie ustalił, dość, że do dziś dnia Włosi nienawidzą... Chorwaców. Pozostawili oni po sobie we Włoszech czarne jak noc wspomnienia z czasów okupacji austriackiej. Przyszła wielka wojna wszechświatowa. Na włosko-austriackim froncie kto bił się z zapamiętałością wyjątkową, kto palił wioski włoskie, kto czynił ekscesy najkrwawsze? Chorwaci. Włoch nie może wspomnieć o Chorwatach bez wzdrygnięcia się i zacienienia pięści.

Przyszła sprawa Fiumy, zamach d'Annunzjo i rządy w „spornym“ mieście „komendanta“. Dziś włoskość Fiumy jest bezsporna. Gdy jednak to chorwackie miasto było pod berłem habsburskim, względnie pod rządami Węgrów, rzecz się miała zgoła inaczej. Było to miasto niemiecko-węgierskie, o wiedeńsko-budapeszteńskiej architekturze domów i gmachów. Rząd węgierski miał wręcz słabość dla Fiumy, dla jej zwłaszcza portu. Via Peszt płynęło do Fiumy kupiectwo centralno-europejskie, mówiące wyłącznie po niemiecku. Służba we fiuńskich hotelach mówiła tylko i edynie po niemiecku — z bardzo małymi

mi wyjątkami. Kawiarnie były całkiem w stylu wiedeńskim, petae niemieckich gazet. Miało się wrażenie, że się siedzi w kawiarni peszteńskiej. Wyjeżdżało się późnym wieczorem z Pesztu; stawało się wczesnym rankiem we Fiume.

Tylko na ulicach rozbrzmiewała niemal wszędzie i stale mowa włoska. Przypomnieć trzeba, że finmeński burmistrz zwał się — nawet pod rządami austriackimi — *podesta*. Przed wojną otrzymywano we Fiume rozkazy z Budapesztu w języku włoskim; w sądach panował prawie niepodzielnie język włoski; władze węgierskie obejmujące we Fiume stanowiska składały w wielkiej sali ratuszowej przysięgę w języku włoskim; funkcjonariusze węgierscy przysięgali strzedz nienaruszalności praw i przywilejów przyznanych miastu Fiume. Bo trzeba nie zapominać, że Fiume było wolnym niegdyś miastem, że statuty miejskie fiuńskie zatwierdził już w 1580-ym Ferdynand I-szy. Niepodległe i włoskie było Fiume już wiele, wiele lat temu. Pod starodawnymi aktami miejskimi figurują nazwiska czysto włoskie. Na płytach mogiłych po fiuńskich cmentarzach — też.

Tyle co do miasta. Natomiast najbliższa nawet okolica Fiumy już jest szczerze dalmatyńska. Fiume nie leży bynajmniej na włoskim gruncie etnograficznym. Wszędzie dookoła Fiumy widać głębokie ślady przebywania tam od wieków: słowian południowych. Mowa, obyczaj, tradycje — południowo-słowiańskie.

O tym kontraście należy nigdy nie zapominać wobec uroczystego tekstu aktów rzymsko-belgradzkich, któremi przypieczętowano „na wieczne czasy“ sprawę fiuńską a zarazem spór włosko-serbski. *Jaco.*

Uznanie S.S.S.R. przez Anglię.

LONDYN 1 lut. PAT. Komunikat oficjalny Radjostacji angielskiej głosi: — „Rząd angielski uznał dzisiaj formalnie rosyjski rząd Sowieków. Przedstawiciel angielski w Moskwie Modgson notyfikował dzisiaj rządowi rosyjskiemu tę decyzję swojego rządu w złożonej nocie“.

Treść noty.

„Niniejszym mam honor zawiadomić Waszą Ekszelencję z polecenia mojego rządu o uznaniu przez Anglię Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik jako rządu de jure, dla tych terytoriów dawnego Imperjum Rosyjskiego, które uznają rząd ten za swoją prawną władzę. W celu jednak stworzenia normalnych warunków, całkowicie przyjacielskich stosunków między obu krajami, jak również ostateczności stosunków handlowych, koniecznym będzie zawarcie określonych umów w całym szeregu spraw, niezawsze mających bezpośrednią łączność z kwestją uznania, jak również i tych spraw, które łączą się ściśle z tą kwestją. Do tej ostatniej kategorii możnaby liczyć sprawy (przerwa w komunikacji) Traktatu.

Rząd Jego Królewskiej Mości zaznacza przy tem, że uznanie Rządu Sowieków zgodnie z przyjętymi zasadami prawa międzynarodowego nadaje automatycznie moc prawną wszystkim zawartym przez oba kraje, w okresie przedrewolucyjnym traktatom, wyłączając te z nich, które zostały bądź odwołane, bądź też w jakikolwiek inny sposób prawnie utraciły swą moc. Będzie z oczywistym pożytkiem dla obu krajów, jeśli sprawa powyżej wspomnianych traktatów uregulowaną zostanie jednocześnie z uznaniem Sowieków przez Rząd Angielski.

Wzajemne pretensje rządów i społeczeństw obu krajów, jak również ponowne otwarcie kredytów dla Rosji, jakkolwiek technicznie nie związane ze sprawą uznania, są jednocześnie sprawami pierwszorzędnej znaczenia i domagają się uregulowania.

Jest również oczywistym, że o wznowieniu szczerych przyjacielskich stosunków między obu krajami, nie może być dotąd mowy, dopóki jedna ze stron posiadać będzie dostateczne powody do podejrzenia, że strona przeciwna usiłuje drogą wyrotowej propagandy zburzyć istniejący w przyjaznym kraju porządek rzeczy, wchodząc tem samem w żywotne interesy tego kraju.

Z wyżej wyniszczonych pobudek Rząd Jego Królewskiej Mości wzywa Rosyjski Rząd Sowieków do wystąpienia do Londynu możliwie najwcześniej przedstawicieli swoich, dostatecznie upoważnionych dla prowadzenia dyskusji w sprawach spornych, koniecznej dla ułożenia preliminarzy dla kontrahowania traktatu, regulującego wszystkie dotąd nieuregulowane kwestje sporne między obu krajami.

Na czas dzieleny naz od nominacji Ambasadora Anglii przy Rządzie Sowieków otrzymałem mandat charge d'affaires Rządu Jego Królewskiej Mości i mam polecenie oznajmić, że Rząd mój wdziałby z zadowoleniem rosyjskiego Charge d'affaires, jako przedstawiciela Rządu Związku Socjalistycznych Republik. (—) Mogston, Saint James.

NAGRODY
Mkp. 500.000.000.

Za odnalezienie towaru i wykrycie sprawców kradzieży dokonanej w noc z 31. I, 24 na 1, II, 24, w 2-gim magazynie naszym przy ul. Mickiewicza 28.
D/H. F. Mieszkowski Sp. z o. o.

SEJM I RZĄD.

O traktat w Rydze.

WARSZAWA. I.II. (PAT). Wczoraj odbyła się poufna narada w sprawie wykonania przez Kósję klauzul Traktatu Ryskiego, w której między innymi wzięli udział — poseł polski w Moskwie Darowski, p. Konstanty Skrzyński, p. Karęński, p. Antoni Olszewski. Po szczegółowym zreferowaniu spraw wszystkich 3-ech komisji i przeprowadzeniu gruntownej dyskusji, osiągnięto jednomyślność co do środków i metod dalszego działania, zgodnych z powziętą w tej sprawie uchwałą sejmowych komisji zagranicznych.

Posiedzenie Komisji Budżetowej:

WARSZAWA. I.II. (PAT). Sejmowa Komisja Budżetowa pod przewodnictwem posła Zdziechowskiego przeprowadziła na dzisiejszym posiedzeniu dyskusję generalną nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. W dłuższej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa zabierał głos, obok szeregu posłów, minister Rolnictwa, Komisja wysłuchała również sprawozdania delegata Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Dyrektora Departamentu, p. Niewiadomskiego, który przedstawił z punktu widzenia Kontroli Państwa w oświetleniu bardzo krytycznym gospodarke Ministerst. Rolnictwa w zakresie domów państwowych.

Ciężka sytuacja w Japonji.

Zamach na parlamentarzystów.

WIEN, I.II. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Tokio, iż na pociąg, którym jechało 25 członków Parlamentu, między innymi kilku przywódców opozycji, dokonano zamachu przez podłożenie na torze kolejowym kamieni i belek. Lokomotywa pociągu wykołowała się. Nikt z pasażerów nie odniósł ran.

Przeniesienie stolicy.

WARSZAWA. 1. II. (tel. wł.). „Przeg. Wiecz.“ donosi: Ostatnie trzęsienie ziemi w Japonji spowodowało mniej klęsk, niż wrześnie, ale za to zdemoralizowało tem silnie ludność. Wobec tej powtórnej katastrofy, która właściwie nie miała już czego niszczyć, rząd japoński podobno zamysłał przenieść stolicę do Kioto, która była stolicą Japonji do roku 1869.

Rozwiązanie parlamentu.

TOKIO. I.II. (PAT). Parlament japoński został rozwiązany.

TEATR POLSKI (Latnia)

Dziś 1 jutro

„Zdobycie twierdzy“

lekka komedia w 4 aktach S. Guitry'ego z udziałem K. TATARKEWICZA

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR WIELKI (na Pohulance)

Dziś 2 przedstawienia: o g. 4 pp. po cenach zniżonych o 50%

„Madame Pompadour“

operetka FALLA

o g. 8 wiecz. Dorina operetka GILBERTA
Występ K. NIEWIAROWSKIEJ I W. SZCZWIŃSKIEGO

Jutro w niedzielę 2 przedstawienia:

o g. 4 pp. po cenach zniżonych o 50%

Rigoletto opera VERDI

gościnny występ A. Wiśniewskiego.

o godz. 8 wiecz. drugi i ostatni występ

K. Niewiarowskiej i W. Szczwińskiego

w operetce DORINA
GILBERTA

Za granicą.

Przeszkody w uznaniu Sowietów.

Sprawa uznania Sowietów de jure przez państwa ościenne, która jest aktualnością nieładną, zda się nie być tak bliską załatwienia, jak to się niektórym, a zwłaszcza samym Sowietom, wydaje.

„Manchester Guardian” pismo, które najbardziej może za uznaniem Bolszewiki obstać, określa termin ostatnich dni lutego, jako najbliższy, w którym Anglja do porozumienia z Sowietami dojść musi, ale przeszkody ku temu pierzają się ciągle, a zwłaszcza we Francji.

Jak wiadomo, w ciągu ostatnich kilku dni zostały zerwane rokowania handlowe pomiędzy rządem moskiewskim i francuskim w Paryżu. „Neue Freie Presse” fakt powyższy uważa za zupełne fiasko dotychczasowej polityki Francji w celu zbliżenia do Rosji, za zniweczenie kompletne dążeń senatora de Monzie i pośrednictwa p. Benona.

W każdym więc razie, Anglja wyprzedzi Francję w uznaniu Sowietów. Wskazuje już na to fakt, że handlowe przedstawicielstwo sowieckie rezydencję swą przeniósł z Paryża do Londynu.

Geneza zerwania rokowań handlowych w Paryżu przedstawia się, według „Neue Freie Presse” jak następuje: Niedawno, pewien kupiec francuski zaskarżył do sądu nieurzędową, handlową firmę sowiecką za niewypłacenie długów, początek których sięga czasów przedwojennych. Sąd paryski wydał orzeczenie na korzyść owego kupca, a w odpowiedzi na to handlowa misja Sowietów we Francji zaznaczyła, iż zrywa wszelkie stosunki z handlem i przemysłem republiki francuskiej, na okres czasu, dopóki Francja, jakimś specjalnym traktatem handlowym, lub nawet uznaniem rządu Sowietów de facto, nie położy końca skomplikowanej i niejasnej sytuacji francusko-sowieckich stosunków.

Paryski korespondent „Berliner Tageblatt” twierdzi, iż sąd, który sprawę przeciwko misji handlowej Sowietów wytoczył, działał pod wpływem kupieckich sfer francuskich i posiadaczy rosyjskich papierów, w obliczu anulowania przez bolszewików długów Rosji. — Sowiety zaprzętały wypłacać procenty od długu, więc sfery handlowe we Francji zarządały konfiskaty wszystkich towarów przywiezionych do Francji przez „optorg”, jako własności wierzycieli rosyjskich.

Krasin, w rozmowie z przedstawicielem „Rosty”, zaznaczył, iż spodziewał się takiego zbiegu okoliczności, ponieważ handlowe stosunki z Rosją opierały się na zbyt słabych podstawach. „Dwa lata stosunków handlowych z Francją przekonały nas o tem dostatecznie”. — Należy — powiedział Krasin, zmienić politykę obydwóch państw, inaczej do porozumienia z Francją nie dojdziemy.

Do porozumienia zaś z Anglią i do uznania przez rząd Mac Donalda Sowietów de jure, przeszkadzają jeszcze coś nie coś, poza częścią opinii publicznej — też warunki, jakie poszczególne stronnictwa angielskie zamierzają wysunąć.

Konserwatyści chcą wywrzeć nacisk na rząd moskiewski, iżby ten zaprzętał swą, tak w ostatnich czasach intensywną, akcję dyplomatyczną w Kابلu i Pekinie.

Trzecie wreszcie żądanie wysuwane przez żądania sfer handlowo-przemysłowych, skierowane są do długów dawnych i ostatnich odszkodowań, jakie, zdaniem kupców angielskich, Sowiety powinny wypłacić. Wprawdzie załatwienie ostatecznych spraw wymagałoby dłuższych omówień i układów nad stroną techniczną i prawną całej akcji, ale przemysłowcy angielscy są zdania, iż Rosja, gdyby miała szczerze zamiary, mogłaby natychmiast wyrazić gotowość spłacenia dawno zaległych długów, uiszczyć tym, którzy w rozgardzaju bolszewickiego chaosu postradali majątek, odszkodowania, a następnie, zapewnić kupcom angielskim prawa handlu w Rosji, takiego rodzaju,

O zniesławieniu w druku.

Świadek poseł A. Anusz między innymi, podkreślił, że „orientacje wojenne były właściwie tylko dowodem naszej żywotności”. Zresztą jak wojenne tak i przedwojenne orientacje można scharakteryzować, jako nasze wspólne kalejdoskopy. Fatalna, przekłeta układowość w stosunkach politycznych była zawsze zmerą, która ciążyła na nas i ciąży dotąd. Dopiero siła wytworzy w nas pełną szczerą.

Świadek, Fryderyk Jurjewicz, co do stosunku do p. Lednickiego, stwierdza, że mało miał z nim styczności, słyszał jednak, że Lednicki był przeciwny tworzeniu armii polskiej.

Świadek, dr. Leon Wasserberger, b. radca prawny przedstawicielstwa polskiego w Moskwie, stwierdza, że Lednicki, jako prezes Rady Zjazdów, a później — Komisji Likwidacyjnej — skupił w swym ręku przeważną część działalności opiekuńczej nad milionami Polaków. Później jako przedstawiciel Rady Regencyjnej, podtrzymywał ideę niepodległości państwa polskiego.

Zdaniem świadka Żarnowskiego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli, działalność Lednickiego w Rosji miała wyjątkowo na celu dobro Polaków.

Świadek Mielżyński zaznacza, że deficyt przedstawicielstwa pokrywany był z kasy Lednickiego, który wydawał Polakom „listy ochronne”, które często pomagały. Rozstrzelanych braci Lutosławskich bronił przed trybunałem rewolucyjnym.

Świadek pos. Wł. Rabski, opowiada o fałszywej znajomości na biurku Lednickiego przez Kosińskiego, współpracownika „Dziennika Polskiego”, kopii listu adresowanego przez Lednickiego do Kiereńskiego (rok 1917). List ten zawierał ostrzeżenie rządu rosyjskiego o szkody akcji wydziałania wojskowych Polaków w oddzielne formacje wojskowe.

P. Lednicki kategorycznie zaprzecza temu faktowi.

Dalej p. Rabski mówi, że Lednicki

które gwarantowałyby zupełne bezpieczeństwo i swobodę tego handlu.

Ten też wzgląd biorąc pod uwagę, pisze „Times”, Mac Donald lepiej zrobi, gdy pod pretekstem prawnych i technicznych przeszkód, odłoży nieco na później uznanie Sowietów, gdyż szczególnie obecnie, po śmierci Lenina i rosnącej opozycji Trockiego, niewiadomo dokładnie z kim ostatecznie należy konferować, z drugiej zaś strony, Anglja bądź co bądź musi się liczyć z opinią Ameryki, na której przedwczesne uznanie Sowietów wywarłoby wrażenie nie dodatnie.

Widzimy więc, że decyzja p. Mac Donalda o uznaniu Sowietów, o której donoszą nam depesze dzisiejsze, nie posiada jednolitej opinii angielskiej poza sobą.

J. M.

był obecny na posiedzeniu Komitetu Narodowego, gdzie hr. Wielopolski zdawał sprawę z wielce nieprzyjemnej rozmowy swej z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych, Stürmerem, uchwalając, by nie podawano tego do wiadomości publicznej, aby w ten sposób nie osłabiał ducha narodowego. Tymczasem wiadomość ta ukazała się wkrótce w pismach moskiewskich. Przypuszczano, że wiadomości udzielił Lednicki.

Tu p. Lednicki oświadcza, iż owszem, zwrócił się do niego Wielopolski z wyrzutami w tej mierze lecz p. Lednicki wykazał, iż w redakcji „Moskiewskich Wiadomości” stwierdzono pochodzenie wiadomości z innych źródeł.

Adw. Kuczyński (b. wiceminister) mówił o poświęceniu, a jaktem podjął się p. Lednicki obrony braci Lutosławskich.

Świadek, płk. Żymirski, członek brygady gen. Hallera, mówi, że p. Lednicki wiele pomagał zgłaszającym się doń wojskowym z brygady, niemniej był przeciwnikiem akcji murmańczyków i przekonywał wojskowych o konieczności trzymania się z dala od tej akcji.

Płk. Wężyk, organizator oddziałów polskich w Rosji, zeznaje: po uzyskaniu (r. 1917) pod przewodn. gen. Żeligowskiego, audjencji u p. Lednickiego, świadek rozwijał plan stworzenia armii polskiej kosztem skarbu rosyjskiego. P. Lednicki odparł głosem stanowczym: „zabraniam panu mówić w ten sposób w mojej obecności, jestem urzędnikiem rosyjskim”. Poza tem świadek zeznaje, że p. Lednicki udaremniał wydanie oddziałów polskim (przez władze rosyjskie) dawnych wojskowych sztabów.

Całej treści tego zeznania daje odpowiadanie p. Lednicki, zaprzeczając zeznaniu świadka i twierdząc, że przypominał tylko delegacji o swem stanowisku i roli z niego wypływającej.

P. Zdziechowski twierdzi, że największą winę rozbiła się akcji stworzenia wojska polskiego na wachodzie, ponosi p. Lednicki.

W tym samym duchu zeznawał poseł dr. Żaluska.

Z kolei zeznaje p. Stanisław Kozłowski, b. członek komisji likwidacyjnej, wystawiając najochlubniejsze świadectwo p. Lednickiemu. Zawsze i wszędzie bronił stanowiska Polski i jej niezawisłości. W 1916 r. na jednym z zebrań polsko-rosyjskich pierwszy wniósł na porządek dzienny sprawę niepodległości polskiej, uzasadniając ją w sposób przejrzysty, nie bacząc na wyraźną opozycję Kozłowska, hr. Trubeckiego i innych.

Należy — mówi świadek — podkreślić z całym naciskiem, że wówczas p. Stan. Grabski dowodził, że nie chodzi o to, by już uznać niezależność Polski, lecz, że punktem ciężkości jest dobry stosunek polsko-rosyjski, a dopiero później można mówić o niezależności.

Dalsze, bardzo wyczerpujące zeznanie świadka zawierało w sobie pewną odprawę dla tych, dla których Lednicki stał się przedmiotem ciągłych napaści i ataków, a przedewszystkiem ciężkich zarzutów, iż nie pracował dla Polski i jej dobra. Ataki te — mówi świadek — rozpoczęły się od sprawy honorowej z p. Żwanem i denuncjacji, że Lednicki sprzyjał rzekomo Niemcom i zdradził rodaków, co zdaniem świadka, jest pozbawione wszelkich podstaw i nie do pomyślenia.

Zeznawali jeszcze korzystnie dla p. Lednickiego pp. Wachowski i Łukasiewicz.

Zamknięcie kredytów.

Początek stabilizacji.

WARSZAWA. 1. II. (PAT). Dnia 1 lutego o godz. 3 m. 15 popoł. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, zwołane przez p. Prezesa Rady Ministrów w celu przedstawienia projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu kredytu dla Skarbu Państwa w P. K. K. P. i o nadzorze nad jej działalnością, emisyjną i kredytową.

Po uchwaleniu projektu przez Radę Ministrów p. Prezes Rady Ministrów udał się o godzinie 4 m. 30 pop. do Belwederu, gdzie dekret przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej został podpisany. Dekret powyższy, wydany na mocy art. I-zęgo P. 7 i II oraz artykułu 2-go Ustawy z d. 11 I. b. r. o naprawie skarbu i reformie walutowej, powołuje dla przygotowania likwidacji P. K. K. P. oraz dla nadzoru nad jej działalnością emisyjną i kredytową Radę Nadzorczą, w skład której wchodzi członkowie Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego, oraz 3-ch członków przez nich za zgodą Ministra Skarbu kooptowanych.

Kredyt dla Skarbu Państwa P. K. K. P. na pokrycie niedoboru budżetowego zamyka się stanem zadłużenia dnia 1 lut. b. r., co wyklucza wszelkie dalsze pożyczki z tego tytułu.

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

BIAŁA DAMA.

I.

Es lebt im Norden ein schönes Weib
Von hohem Wuchs und weissem Leib...
Heine: „Der weisse Elefant...”

Karol Robert hr. Nesselrode, Niemiec i protestant urodzony z izraelskiej, od roku 1844-go kanclerz rosyjski, był nie tylko jednym z najzapamiętalszych wstępców w politycznych dziejach Europy XIX-go stulecia, lecz i jednym z najbardziej nieprzejednanych wrogów narodu polskiego; brat zaś jego stryjeczno-rodzony, Fryderyk, rzymskim był katolikiem, wcale nawet gorliwym, i zajmował o wiele skromniejszą posadę, mianowicie warszawskiego szefa żandarmerji.

Nie przeszkadzało to jednak w najmniejszej mierze generałowi Fryderykowi Nesselrode żywić dla Polaków nawet szczerą sympatię. Czasy to były przecie zgoła inne niż bezpośrednio przed wybuchem np. insurekcji listopadowej... Bal Generał Nesselrode poślubił najrodowitszą polkę, zdeklarowaną patriotkę, Teklę Natęcz-Gorską, i przeżył z nią lat wiele w najprzykładniejszej harmonji serc i dusz. Córka miała jedynaczkę, Marję, z przyrodzenia niezmiernie uzdolnioną, zwłaszcza muzycznie. Aby się na skomnym względnie widnokregu warszawskim nie „marnowała”, zawieźli ją rodzice — oszczęście dziesięcioletnią — „na dwór” wy-

soko postawionego stryja, a kanclerz Karol Robert tak sobie upodobał śliczną synowicę, że od siebie jej nie puścił i w domu swoim z niezmierną pieczołowitością wychowywał i kształcił wespół z własnymi dwoma córkami: Marją, późniejszą hrabiną von Seebach i Heleną, późniejszą hrabiną Chreptowiczową, poślubioną wysokiemu dygnitarzowi rosyjskiemu, Polakowi, jednemu naukowi ostatniego kanclerza litewskiego.

Sześć lat spędziła Marja Nesselrodówna w Petersburgu wśród środowiska, które z natury rzeczy musiało wywrzeć silny wpływ na całą jej organizację duchową. I byłaby dalej „brylowała” w najwyższych sferach towarzyskich stolicy nadniewskiej, gdyby jej niezwykła uroda, niezrównany wdzięk, zachwycające przymioty lotnego umysłu oraz *hors ligne* wytworność nie zaczęły przyćmiewać obu kanclerzanek... Poślęszeno tedy nazbyt już, doprawdy, zachwycającą szesnastoletnią Marynię — wydać zamąż. Za niejakię szlachetkę weneckiego, piszącego się raz Kalergi, to znówu Kalergis, którego, podobno, przodek brał udział na własnej fregacie w bitwie pod Lepanto za co mu doża Vendramino rozdano córkę za żonę, jak czytać można w annałach słynnego na świat cały weneckiego *palazzo* Vendramino-Kalergis przy Canale Grande.

Ślub odbył się z nieładną pompą i paradą w styczniu 1835 go w kanclerskim pałacu — ale piękna i królewska dystynkcja jasnijęca Nesselrodówna szczególnie w małżeństwie nie znalazła. Niestworzeni byli dla siebie on i ona. To też pani Kalergis już podczas podróży poślubnej

opuszcza męża na zawsze. Nie rozwiodła się, lecz żyła z nim w separacji aż do nastąpienia dopiero w 1862-gim jego śmierci — a wydawszy na świat, w siedemnastym roku życia, córkę (poślubioną potem austriackiemu arystokratcie hrabiemu Coudenhove, urodzonemu z kurlandzkiej baronówny Löwenstern), żyła odtąd całe, wolno powiedzieć: przepłodowała.

Iście jedwabne, przerozkosne, pełne blasku i najwyszukańszych wrażeń pędziła życie!

Dzięki w równej mierze stosunkom swym rozległym i wysokim, jak przymiotom towarzyskim, wręcz niedościgłym (dodajmy: roczną rentę wynoszącą 250.000 franków wypłacaną jej skrupulatnie przez rozseparowanego małżonka), obracała się pani Kalergis wyłącznie w sferach najwytworniejszych, obcując z cesarzami i królami, z kwiatem politycznych sfer i śmietanką Gothańskiego almanachu; poszukiwana, rozrywana, adorowana, pociągana do najintymniejszej konfidencji przez monarchów i księżne; zawsze czarująca, zawsze wykłobna, zawsze „na miejscu”, trzymająca się zdawała nawet od cienia intryg, zawsze w bajecznym usposobieniu, pełna werwy, dowcipu i — rzeczywistej, onwytającej za serca dobroci. Najczęściej przebywała w Baden-Baden, a wiadomo czem było ono za Drugiego Cesarstwa: uprzywilejowanym miejscem zabaw kosmopolitycznego *high life'u*, uprzywilejowanym *rendes vous* arystokracji i finansjery, a wilegiaturą — koronowanych głów. Cesarz Napoleon, tak chętnie do Baden-Baden zasierający,

należał do najszerokościwszych wielbieli czarującej pani Kalergis. (*)

W paryskim jej salonie nie brakło nikogo z „wielkich tego świata”; poufałym gościem bywała w rezydencji jej moarszych; Chopin lekcje jej dawał, Lenbach ją portretował; z Thiersem, z Delacroix, z Beaumontem, z Nietzschem, z Dumas'em synem, z Bülow'em, z Kaulbachem była na stopie pełnej zażyłości; wszędzie otaczała ją elita polskiej młodzieży; Józef Słowacki nieszył się szczególnie jej względami, któryś z Bra-

*) „Zawsze bardzo ilościowego serca — opowiada Stanisław Kozłowski — interesowała się pani Kalergis moeno losem uwięzionych podczas zamachu stanu. Za jednym z nich postanowiła wstawić się osobiście i bez wahania udala się do potężnego dyktatora, Ludwika Napoleona (obranego orczytatem Republici Francuskiej a lat dziesięć). Przyjęta z największą uprzejmością, przedstawiła mu swą prośbę za owym więzionym stała Ludwik Napoleon wysłuchał ciepłwie i, nie nie odpowiadając, ujął za rękę pisaną pętkę, podprowadził do wielkiego zwierciadła i, patrząc z usmiechem na wizerunek, objął ją się w niem, postać, zapytał: „Nioch mi pani powie, jaka jest różnica między kobietą a zwierciadłem?” A gdy spytana nie znalazła odpowiedzi, przedynt wyjątkowo do wolnego grzywa rósłie ch r mającego podwójne zwierciadło i, zwracając się do „rozważać”. „Le miroir réfléchit toujours — rzekł — et la femme ja mai!” Pani Marja Kalergis odparła z miejsca zapytując o różnicę między zwierciadłem i przedyntem. Ludwik Napoleon zastąpił się z kolei w kłopot i wyznał, że odpowiedzieć nie umie. „A jednak — odparła śmiejąc się pięknie pani — różnica widoczna”. I korzystając z taktowności gry wyraża pol i, mającąc o wolność zażalenie „polerowany” „grzeszny”, wyjął: „Le miroir est poli, et le Président n'a pas”. Tej zrzęcającej odpowiedzi kalambur na kalambur zawładnął podobno owi wielki wolność.

Oświata pozaszkolna—Kultura społeczna.

I Salomon z próżnego nie należy, mówi pospolite przysłowie. Jeśli więc Ministerstwo oświaty cofnęło zapomogę na oświatę dla dorosłych, to musimy przypuszczać, że w żaden sposób na ten cel pieniędzy nie może znaleźć. Inspektorat m. Wilna zwrócił się do Magistratu po zapomogę. Czy ją otrzyma wobec niestanowienia finansów m. Wilna? A przecież potrzeba, bodaj że konieczność, szerzenia kultury umysłowej i obyczajowej, wśród całego społeczeństwa, nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości. Cudzoziemcy wywożą od nas stale to wrażenie, że jesteśmy narodem posiadającym przemiłą skorupkę, niekorzystnie śmiałą towarzyskiej, na poziomie bardzo zachodniej Europy, a w koło tej wysepki kultury rozciąga się morze barbarji, le *populo* jak mówią francuzi, w najbardziej obrzydliwym i pogardliwym słowa tego znaczeniu. Tak jest „od gości“ i aliantów, ale jeśli spojrzymy na codzienne nasze życie, stwierdzimy, że obyczaj t. zw. wyższych naszych sfer, pozostawia też dużo do życzenia pod względem kultury, obyczajności, poprostu tej przeciętnej grzesności, obowiązującej przeciętnie cywilizowanego człowieka na zachodzie.

Parę przykładów: młodzież uniwersytecka zaprasza na wieczorki Br. P. artystów scen wileńskich, którzy im bezinteresownie deklamują i śpiewają, na swój bal atoli nie uważają za stosowne przysłać im kilka zaproszeń.

Artysty zarządzają swą Redutę, całe miasto bierze w niej udział, choćby dlatego by okazać wdzięczność za miłe chwile spędzone w Lutni i na Pohulance. Ale sfery ziemiańskie, tańczące na Czwartkach, świecą nieobecnością, gdyż „towarzystwo nie jest dość select.“ A ileż nieaktów popełniono za prasą, nie zapraszając jej tam, gdzie nawet dobrze zrozumiany interes organizatorów odczytu, zabawy, wieczorku literackiego i t. p. wskazywał na wezwanie przedstawicieli nielicznych wileńskich dzienników do współdziałania.

Inne przykłady z dziedziny czysto towarzyskiej: na całym świecie gospodynie balów publicznych zajmują się, prócz bufetów i flirtów, zapoznawaniem młodzieży, by panny, święto przybycie lub mniej światowe, miały swych tancerzy. W Wilnie nie podobnego, nawet na mniejszych wieczorkach.

W świecie cywilizowanym starzy ludzie i dzieci są przedmiotem specjalnej uprzejmości ze strony publiczności. Nie w Wilnie. Może się kobieta z dzieckiem dusić w tłumie, może podłotek mdleć w kościele, staruszka przewracać na ślizgawicy, chłopak osłabiony padać na chodniku, starzec rozsypywać pakunki, zabłąkany lub zmarznięty dzieciak rzyść z placu, pijany runąć pod ścianą, cierpliwcy na padaczkę rzucać się po ziemi, łobuzi rwać liście i kwiaty w ogrodach publicznych... patrząc na to wszystko obywatel Wilna przejdzie obojętnie, co najwyżej przystanie, popatrzy,

spyta w przestrzeni: „Czy nie warto Pogotowie wezwać?“. Na co usłyszy odpowiedź: „A pewno, ale kto pójdzie?“. Pożem z podejścia spojrzeń jednych na drugich i skwapliwie usuwanie się od niesienia pomocy.

Niema wśród nas zmysłu społecznego braterstwa, jakiejś wspólnoty z bliźnim bez różnicy narodowości w wypadkach codziennej, wzajemnej pomocy. Zrobienie czegoś dla kogoś, choćby wskazanie drogi, lub otworzenie drzwi przed idącą staruszką, jest nie mieszczącą się w mózgu wilanina uprzejmością. W życiu codziennym brutalność staje się nakazem, w biurach niegrzeszności i lekceważenie wzajemne publiczności i urzędników demaskują się przy każdej sposobności, na koleji, przy wzmódnym ruchu w jakiejś epoce świątecznej ma się wrażenie, że tłum ściskający bez pardonu każdego słabszego osobnika ucieka od żywiołowej katastrofy, z której chce unieść istnienie za wszelką cenę.

Naturalnie śmieszne byłoby wymagać od ogółu społeczeństwa wersalskich manier, ale tu chodzi o co innego; o społeczne współzycie, o odnoszenie się do bliźniego, jak do... bliźniego, o czym się tyle nastuchują ludziska w kościołach, a nie jak do wilka w myśli „pogańskiego“ przysłowia *homo homini lupus*. Kultury i wychowania społecznego w tym kierunku potrzebują u nas wszystkie warstwy. Niedawno obudzone życie zbiorowe, nie krępowane niczem, nie mogło już po dawnemu łączyć ludzi wspólnotą idei ulegającej uciskowi, co łagodziło wiele tarć i dawało ludziom ustepliwość i życzliwość we wspólnej niedoli. Obok powojennego rozprężenia się zasad i praw w psychice ludzkiej, nastąpiło też rozprężenie się stłumionych energii i chęć torowania sobie drogi życia w walce o byt tak bezwzględnej, jak bezwzględni byli wypadki ostatnich lat, przeorywujące solidnie zdawałoby się ułożoną kartę Europy. Zbiorowe uczucia walczących przez lat kilka milionów ludzi, których każdorazową myślą była potworna zasada „jeśli ja nie zabiję, to mnie zabiją“, musiała, jak mikroby złądzonej zarazy, przejść w życie codzienne i przybrać formy bezkrwawe, ale niemniej psychicznie brutalne. Tem bardziej wszelkimi dostępnymi sposobami walczyć z temi pozostałościami wojennymi należy.

Oświata pozaszkolna ściśle się łączy z tą właśnie kulturą społeczno-obyczajową, której tak potrzebują nasze społeczeństwo, nie tylko by okazać, że „jesteśmy Europą“, o co się tak ubiegają niejedne warstwy społeczne, ale by poprostu... ludziom z ludźmi było łatwiej żyć. Trzeba, by każdy w to uwierzył, doszedł do przekonania, że lepiej, przyjemniej i korzystniej będzie tak jednostkom, jak i ogółowi, jeśli pierwszym odroczem *człowieka do człowieka*, będzie życzliwie wyciągnięta dłoń, a nie... kij w garści, przyjazne spojrzenie, a nie oczy z podejścia, dobre słowo zamiast przekleństwa.

O idylli takiej marzyli wszyscy u-

pięści, tworząc, na papierze, różne krainy Utopii i Newerlandu, jednak, nie wpadając na mrzonki, można łączyć wszelkimi drogami i wszczepiać przy każdej sposobności serum uzdrawiające ludzkość chora, istotnie na wilożną niechęć i chciwość.

Dlatego los oświaty pozaszkolnej bardziej niż gdziekolwiek tutaj obchodzić nas powinien. Jeśli Państwo na nią nie stać, społeczeństwo samo, w dobre zrozumianem uczuciu samoobrony, powinno jaknajenergiczniej wspomagać wszelkie prace w kierunku trudnego zadania: hodowania Człowieka.

H. R.

TELEGRAMY.

Sprawa wyładunku amunicji dla Polski.

GDĄŃSK. 31. I. (PAT.) Dzisiaj przybyła tu komisja delegowana przez Ligę Narodów dla zbadania sprawy wyładunku amunicji i materiałów wojennych nadchodzących dla Polski.

Realna polityka Węgier.

BUDAPEST. 1. II. (PAT.) Na zebraniu partii rządowej Bethlen oświadczył między innymi—nie możemy odegrać roli wielkiego mocarstwa, musimy jednak bronić swych interesów, zastosowując się do sprzyjających okoliczności. Obecnie Węgry muszą prowadzić politykę realną. Ze względu na udzieloną nam pożyczkę, możemy mieć nadzieję, że byt ekonomiczny państwa będzie ocalony.

Dalszy tryumf NEP'u.

MOSKWA. 1. II. (PAT.) Na kongresie Sowietów Kamieniew wygłosił mowę podkreślając odrodzenie rolnictwa, gdyż obecna produkcja rolna stanowi 65% przedwojennej, przemysłu zaś 86%. Odpowiadając na przemówienie Kamieniewa przedstawiciel robotników charkowskich Terentjew domagał się ograniczenia eksportu w interesie rynku wewnętrznego. Kamieniew podkreślił, że ekonomiczna odbudowa Rosji jest niemożliwa bez rozwiązania stosunków ekonomicznych z całym światem. Wreszcie mówca oznajmił, że rząd będzie kontynuował bez żadnych zmian politykę Lenina. W powyższej sprawie rząd wykazuje jednomyślność. W końcu kongres uchwalił jednomyślnie Konstytucję Związku Republik Sowieckich.

Zbawca narodu greckiego.

ATENY, 1. I. (PAT.) Agencja ateńska donosi, że Venizelos, którego zdrowie doznało lekkiej poprawy, przyjął ministrów, którzy zwrócili się do niego z prośbą, aby pozostał na stanowisku, o ile stan jego zdrowia się polepszy. Venizelos wyraził swoją zgodę, wobec czego nie doszło do przesilenia rządowego.

Dokoła sejsuszu włosko-serbskiego.

GRAZ, 1 lut. (PAT.) „Tagepost“ donosi z Białogrodu — wczoraj powróciła tu z Rzymu delegacja jugosłowiańska.

nickich stracił podobno w zabiegach o jej względy olbrzymi majątek, pewną rolę odegrała w życiu Adama hr. Potockiego z Krzeszowic, w Paryżu łączył ją blizkie stosunki towarzyskie z Władysławem hr. Zamoyskim a w Rzymie z księżem ni-rewołucjonistami Semenem i Jelowickim; gorętszej nad nią przyjaciółki nie miał Liszt; płaciła tysiącami franków dług Wagnera, który o niej w pioskach swoich z najwyższym wyrażał się zachwytem... Holdowała wszystkimu co wielkie i piękne. Pianistką była pierwszorzędną. *Elle avait fait pleurer Rossini!* — zachwyca się p. Constantin Photiadès. Starość nie miała nad nią mocy...*)

W czynie ścisłona za ideałem Dobry i Piękny, osiadała go i urzeczywistniając szła przez życie — pisał o niej Liszt do hr. Chreptowiczowej.

Z pięknej monografii Krechowickiego o Norwidzie znana jest bezpamiętna miłość poety dla pani Kalergis. Poznał ją Norwid, w czterdziestoletniej, we Włoszech w 1845 t.m.; przewędrował z nią Rzym, Neapol... Rozstał się w Wenecji, a w 1852 t.m. — jak stwierdza Przesmycki — rozstał „Pani Kalergis“ był już w zyciu Norwida zamknięty.

Heinego o nią pani Kalergis już przysięgła o tragicznej swojej paryskiej „Matrazengruft“. Podniósł palcem sparażoną wóją powiekie, spojrział, i rzekł do pani Jaubert, przybyłej z niepospolitym gościem: „Ależ to nie żadna

damę mi przyprowadzasz, droga pani. To katedra przedziwna pod wezwaniem bożka Amora!“ *) W „Romanzero“ Heinego jest poemacik zatytułowany „Biały słoń“, opowieść fantastyczna o białym słońcu króla Siamskiego. Ów niepospolity słoń umiera z miłości dla tajemniczej damy z krainy gdzieś mgieł i chłodów, nietylko nad wszelki wyraz pięknej, lecz dielszej nawet od niego!

Próżno sła się poet
Odmalować ile jej białość;
Sam Gauthier nie tu nie wskóra —
Lic jej biel nieubliżaną!

Przesmycki sarka, że „dziś jeszcze umiemy ludzie powtarzać śmiało, że wierszowany feljton „Der weisse Elefant“ jest „jednym z najpiękniejszych“ poematów Heinego, że *Kunststück* Teofila Gauthier „Symphonie en blanc majeur“ jest „pełny zapachu“ — a pomijają nie-dbałe „niewielki“ utwór Norwida „Polka“. Przyszłość — powiada Miriam — sprawdzi kiedyś to wszystko“. (Piama Norwida. Tom A. Część II. Str. 938).

Niezawodnie. Cóż na to jednak poradzić, że Heine i Gauthier bardziej znani są światu niż Norwid? Teofila Gauthier zresztą nikt nie myśli pasować na nieśmiertelnego poety. Wszelako wiersz jego, przez panią Kalergis „natchniony“ i będący jej odbiciem, jest niewątpliwie niepowszedni i — szeroko znany.

Czy to śniegów jest Madonna?
Biały słońce przez mróz rzeźbiony!

*) Swoją drogą niepoprawny kpiarz nie wytrzymał i gdy raz ktoś w rozmowie z nim wspominał, że któraś z pań pojechała z panią Kalergis de Pantionu, zawołał: „A coż będzie robiła w Pantionie pani Kalergis! Sama jest istnym Pantionem wo grosse Männer ruh-tent!“

Ach! pod lodów gdzieś powłoka
Któż to serce rozgrzać zdoła!
Któż różowy odebrać rzuć!
Na tę biel nieubliżaną!

Niebiągana, sądzić wolno, była i pozostała cudna „biała dama“ i dla Musset'a. Widywano go często w salonie pani Kalergis przy ulicy d'Antou w Paryżu, wspartego melancholijnie o gżems kominka, pozującego na smętną karjatydę (jak podkpiwał marszałek Canrobert *) sam zakochany w pani domu) milczącej, długowłosej, o manierach arystokratycznych, o rysach delikatnych, niemal kobiecych, szczupłej, białej i mizerny.

Sama zaś panią Kalergis opisuje marszałek, siłąc się na zupełną obiektywność, następującymi słowy: „Polka wysokiego wzrostu, niezmiernie eleganckiej powierzchowności, o niesłychanej białości cery, olśniewającej jeszcze bardziej przy kontraście z włosami *roux doré*, niemniej niezwykłymi jak całe zjawisko“. Mamy i inny jeszcze portret pani Kalergis: we „Wspomnieniach o Heine“ Henryka Julii („Deutsche Revue“ 1884, str. 307). „Wysoka była — piase-wiotka i blada; wytworna w każdym calu i niesłychanie urecza; twarz jej miała matową białość prawie nadludzkiej delikatności, a oczy jej można porównać chyba do jakichś pereł gwiaździstych, *Perlensterne*, tajemniczych i rozmarzonych“.

Do jakiejże należała narodowości ta niepospolita kobieta? Odpowie każdy:

*) Canrobert, marszałek Francji, jeden z najlepszych satelitów cesarza Napoleona, przez czas pewien wódz naczelnym wojsk francuskich w kampanji Krymskiej.

Minister Nieszycz oświadczył przedstawicielom prasy, że odwołanie posła francuskiego z Białogrodu nie pozostaje w żadnym związku z rokowaniami rzymskimi.

Dewaluacja franka.

PARYŻ, 1. II. (PAT) Polradio. Gubernator Banque de France w ostatniem swoim sprawozdaniu zaznacza, że obecny kurs franka francuskiego bynajmniej nie ma swoich przyczyn w sytuacji ekonomicznej kraju. Wielu obywateli świadczy o pomyślnym stanie rolnictwa, handlu i przemysłu francuskiego. Gubernator zaznacza dalej w sprawozdaniu, że bank od czasu wojny nie udzielił żadnej pożyczki Państwu.

Anglja dopiero teraz przystąpi do konwencji 8 godz. dnia pracy.

GENEWA, 1. II. (PAT) Delegatka rządu angielskiego w Radzie Międzynarodowego Biura Pracy w wywiadzie z korespondentem Havasa oświadczyła między innymi: Rząd angielski użyje całego swego autorytetu w celu zapewnienia przyjęcia przez Parlament międzynarodowych konwencji pracy, w tej liczbie konwencji w sprawie 8-10 godzinnego dnia pracy.

Niesprawiedliwość.

Gdy ustanawiano zasady, mające normować nowe uposażenie funkcjonarjuszy państwowych, podkreślano stokrotnie, że nowa ustawa polepsza wydatnie sytuację materialną pracowników państwowych. Gdy jednak zachodziły wątpliwości, wprowadzono do ustawy § 118, który miał usunąć wszelkie obawy. Ten § głosił: „Jeśli po wejściu w życie ustawy niniejszej okaże się, że poszczególne funkcyjary lub wojskowi mieliby otrzymać uposażenie niższe od pobieranego dotychczas, otrzymują oni dodatek wyrównawczy do wysokości uposażenia ostatnio pobieranego i t. d.“

Chyba wyraźnie! Na mocy tego wszyscy pracownicy państwowi otrzymali co najmniej tyle, ile pobierali dotąd. Lecz i tu zaszedł wyjątek—krzyżacy, niesprawiedliwi! Oto z ogólnej zasady usunęto nauczycieli, którzy otrzymali w dniu wczorajszym uposażenie nie tylko znacznie uszczuplone, ale nawet przeważnie ilości nauczycieli podliczano jeszcze za ubiegłe miesiące od października różne sumy, tak że przeciętnie utracono nauczycielowi około 20 proc. należnego uposażenia, a czasem suma ta dochodziła nawet do 40 proc!

Na tę bezprzykładną krzywdę muszą bezwzględnie zareagować wszystkie powołane czynniki, w pierwszym rzędzie nasze przedstawicielstwo w Sejmie, jeśli nie Kuratorjum, którego obowiązkiem jest nie tylko kontrolować nauczycielstwo i kierować nim, ale też nie pozwalać go krzywdzić. Wszakże i tak byliśmy pokrzywdzeni (wraz ze wszystkimi pracownikami państwowymi) w styczniu, gdy nam utraciono 90 proc. poborów za pierwszą połowę stycznia. Wszakże stokrotnie konstatawano, że dotychczasowe pobory były minimalne (dla tegoż np. inteligentni pracownicy byli naogół pokrzywdzeni na rzecz nie-inteligentnych), a tu nagle od owych poborów minimalnych potrącają nam jeszcze tak znaczne sumy!

Nauczycielstwo dziś ma poczucie obywatelstwa i żadnych nielegalnych kroków przeciw tej krzywdzie nie podejmie, w ramach jednak legalności podejmie wszelkie kroki aż do skutku, który może być tylko jeden: wyrównanie doznanej niesprawiedliwości.

Stanisław Cywiński, nauczyciel państwowego gimnazjum im. Kr. Zygm. Augusta.

niemką była — z urodzenia. Nie. Wielbiła kulturę niemiecką, wplatając w listy swoje całe frazesy niemieckie—nie była Niemką. Ani rosjanką, aczkolwiek żyła z rosyjską arystokracją i dworem; ani francuzką, aczkolwiek językiem francuskim posługiwała się w mowie i piśmie niemal stale. Polką była z wyboru, z „samookreślenia“, po kądzieli zresztą. Pocztywała siebie za polką. I—nie bardziej być nie może ciekawszego i bardziej pouczającego nad śledzenie odruchów oraz ewolucji tej polskośći hrabianki Nesselrode, polskości torującej sobie drogę — często wręcz bajecznymi zygzakami — poprzez skończenie kosmopolitycznej *milieu*, poprzez warunki i okoliczności życiowe, wreszcie poprzez — oba jej małżeństwa.

Greka bowiem pani Kalergis — rosjanin. Drugim mężem pani Kalergis był Sergiusz Muchanow, niewygasłej dotąd w Warszawie pamięci prezes dyrekcji warszawskich teatrów rządowych, człowiek zany, czysty, szlachetny, roslanin wręcz w Kongresówce wyjątkowy. Ubóstwiał żonę i ona, posłubiwszy go... ot, tak, tylko wzruszona jego gorąciami o jej rękę zabiegami, odpałała mu potem niemniej silnym uczuciem.

Pani Kalergis została panią Muchanowową, („madame Moukhanoff“, jak pisała do dził dnia Francuzi), we wrześniu 1863-go, ale dopiero na wiosnę 1868-go osiedlono się na stałe w Warszawie. *Serge Muchanow* zaczął urządzać z właścicielką mu grandezza, a żona jego odgrywać w życiu towarzyskiem Warszawy wybitną rolę.

D. C. N.

KRONIKA

SOBOTA

2 Dział

Ocz. Mat. B.

Jutro

Błażeja B.M.

7 g. 36 m. g 4 18 g.

WILEŃSKA.

— **Wiadomości kościelne.** Jutro, t. j. 3-go b. m., w kościele P. P. Wyzwlecz roczna uroczystość św. Franciszka Salezego z całodziennym wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Przymarja o godz. 7 rano. Wotywa o g. 9 rano. Sumę o g. 11-tej odprawi J. E. Biskup Michalkiewicz. Kazanie w czasie sumy wygłosi Ks. Senator Maciejewicz. Nieszpory o g. 5 wiecz. Przed sumą odbędzie się ceremonia obłóczyn w habit i ślubów zakonnych.

— (2) Dziś, dn. 2 lutego, w dzień dorocznej uroczystości Oczyszczenia Najświętszej Panny Marji, w Bazylice mniejszej odprawione będzie całodziennie nabożeństwo. Sumę celebry J. E. ks. biskup Wileński J. Matulewicz. Przed sumą odbędzie się uroczystość poświęcenia świec gromnicznych.

— **Zmiana rozkładu pociągów.** Na skutek prośby Województwa Nowogródzkiego o konieczności utrzymania dogodnego połączenia pociągów osobowych w węzle Baranowickim ze strony Nowojelni w stronę Brześcia i Wołkowyska, poczynając od 5 lutego r. b. uruchomiamy się z powrotem, odwołane z dniem 25/1 r. b. pociągi Nr. 311/312 na linii Wilno—Luniniec, a natomiast od tegoż 5 lutego r. b. odwołują się na tejsze linii obecnie kursujące pociągi Nr. 313/314.

— **Podniesienie opłat stemplowych od polowania.** Minister skarbu wydał rozporządzenie o opłatach stemplowych od kart łowieckich.

Od kart, wydawanych osobom, które bądź są obywatelami polakami bądź mają zamieszkanie na obszarze Rzeczypospolitej, będą pobierane opłaty od kart łowieckich w następującej wysokości: 1) od kart rocznych 6300000 mk. 2) od kart jednodniowych 1260000 mk., od kart zaś wydawanych innym osobom: a) od rocznych 42 miliony mk., b) od jednodniowych 8400000 mk.

Nie podlegają opłacie karty łowieckie, wydawane funkcjonariuszom zarządów lasów państwowych oraz straży łowieckiej prywatnej, zatwierdzonej i zaprzyjęszonej przez władze państwowe.

Opłaty uiszczą się gotówką. — **Złoty sądowny.** Z dniem 1-go lutego b. r. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające waloryzacje złotych kwot pieniężnych, określonych w kodeksach karnych, przepisach karno-administracyjnych i niektórych skarbowych, oraz w przepisach porządkowych i dyscyplinarnych.

Od lutego więc wszelkie wyroki i decyzje sądowe oraz administracyjne opiewać będą na złote polskie.

— **Nowe urzędy pocztowe.** W urzędzie Łapeze-Niżne, pow. Spisko-Orawski, i agencji pocztowej Parchońsk, pow. Luniniec, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną. Urząd pocztowo-telegr. Niedziży zwinięto.

— (b) **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Dn. 31 ub. m. pod przewodnictwem prez. Bańkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na wstępie rad. Godwod zgłosił nagły wniosek, aby Magistrat otworzył knochnie tanie i zorganizował roboty publiczne dla bezrobotnych. Wniosek odesłano do komisji finansowej. Poza tem uchwalono zwrócić się do władz o wypłacenie zaliczki w wysokości 150 milionów mk. a conto podatków, które wpływają dla miasta. Następnie przyjęto wniosek Magistratu o podatku od lokali prywatnych w wysokości 2 proc. według komornego przedwojennego i 3 proc. dla lokali handlowych i przemysłowych, przyczem 1 rub. złot. ma równać się 2 fr. 66 cent.

Uchwalono zezwolić gminie ewangelicko-ref. na postawienie pomnika Sz. Konarskiemu na rogu ul. Wróblej i Smoleńskiej. W końcu postanowiono pobierać podatek od psów w wysokości 4 złotych.

W ubiegłym roku w obrębie m. Wilna zarejestrowano 2 tys. psów. Wówczas do kasy miejskiej od podatku od psów wpłynęło 45 mil. mk.

— (2) **Wileńsko-Trocki Sejmik Powiatowy** uchwałił wydelegować do p. Delegata Rządu szych członków p. p. W. Kuncewicz i J.-M. Falewicz dla przedłożenia sprawy zbyt kosztownej budowy domów na granicy dla policji granicznej.

— (2) **Sprawdzenie artykułów** pierwszej potrzeby. Sejmik pow. Wileńsko-Trocki postanowił zwrócić się do władz odnosnych z prośbą o ułatwienie gminom sprowadzania artykułów pierwszej potrzeby, jak: soli, nafty, cukru itp.

— (2) **O zapomogi dla ochronek.** Zwracając uwagę na zagrożony stan żeńców,

przytułków i ochron w powodu braku środków, Wileńsko-Trocki Sejmik powiatowy uchwałił zwrócić się do rolników powiatu przez Radę Gminną z propozycją opodatkowania się na żłobki i ochronek po 100 gramów zboża i po 400 gr. kartofli z dziesięciny.

— (2) **O godzinie otwierania sklepów.** Wileńsko-Trocki Sejmik powiatowy uchwałił, aby wszystkie sklepy w dniu powszednim we wszystkich miejscowościach powiatu, za wyjątkiem niewydziałonego miasta Nowo-Wilejki, były otwierane o godz. 7, w sobotę zaś o godz. 15, w Nowo-Wilejce otwierane o godz. 8 i zamykane o godz. 18, przyczem Sejmnik zwrócił się do Rad Gminnych z zaleceniem wyłonienia specjalnej komisji z 3 osób, zadaniem której byłaby kontrola nad przestrzeganiem przez zakłady handlowe i przemysłowe godzin otwierania i zamykania sklepów, ustanowionych przez Sejmnik.

— (2) **Dla sporządzenia spisów** popisowych urzędy gminne zmuszone są wydelegowywać swoich funkcjonariuszy do urzędów parafjalnych celem sporządzenia tych spisów. Funkcjonariusze ci tracąc muszą po kilka dni zanim dostaną księgi metryczne i to tylko na pewne godziny, co ujemnie wpływa na bieg samej sprawy sporządzenia listy popisowych. Ze względu, że nieposiadanie tych list daje możność poborowym uchylać się od poboru, Wileńsko-Trocki Sejmik powiatowy uchwałił zwrócić się do władz miarodajnych z prośbą o wydanie zarządzenia, aby urzędy parafjalne za przykładem lat przedwojennych wysyłałyby urzędem gminnym listy roczników podległych poborowi, urodzonych w parafji, w terminach oznaczonych przez władze, zarządzające sporządzaniem tych list.

— (2) **Ceny w Wilnie.** Ceny na mąkę w Wilnie w ciągu ostatnich dni minyły zniżyły o 5%, chleb zaś potaniał tylko o 2%. Stosunek ten między hurtem i detalem notuje się też w handlu mięsem i nabiałem.

Drzewo opałowe sosnowe wczoraj kosztowało 28 miliony za zbity metr i 13 mil za metr sześcienny.

— **Nowy Bank w Wilnie.** W mieście naszym powstaje jeszcze jedna placówka bankowa. Uruchamia się Centrala Poznańska Banku Związku Spółek Zarobkowych, otwierając z d. 5 b. m. Oddział swój przy ul. Mickiewicza 1. Bank załatwiać będzie wszelkie operacje bankowe w zakresie bankowości wchodzące w markach polskich, jak również w złotych polskich, równych frankowi złotemu lub szwajcarskiemu. Na czele nowopowstałej instytucji stoją ludzie tutejsi, znający doskonale miejscowe warunki. Zgóry można przewidzieć powodzenie tej placówki.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** W niedzielę dnia 3 lutego 1924 roku o godzinie 7-ej wiecz. w Sali Śniadeczych Uniwersytetu Prof. Juliusz Kłos wygłosi odczyt p. t. „Geneza miast Polskich, ich planowanie i regulacja”—część II (z przerozaczami). Wstęp 150.000 mk. pol.

W wykładzie prelegent zajmie się perspektywami rozwoju Wilna.

— (2) **Z Tow. Przyjaciół Nauk.** Dnia 3 lutego w lokalu seminarjum historycznego (Zamkowa 11) o godz. 11 odbędzie się miesięczne posiedzenie Wydziału III T-wa Przyjaciół Nauk, na którym, po omówieniu spraw administracyjnych, pr. Feliks Koneczny wygłosi odczyt p. t. „Geneza uroszeń Iwana III do Kijowszczyzny”.

— (2) **Posiedzenie Wil. Rady Ekonomicznej.** Dziś dn. 2 lutego odbędzie się posiedzenie Wileńskiej Rady Ekonomicznej, na którym prezes Rady p. S. Wańkiewicz zda sprawę z poczynionych dotąd kroków w celu zmniejszenia podatków.

— **Zarząd Związku Lekarzy Polaków w Wilnie** przypomina tym kolegom, którzy nie zarejestrowali jeszcze swoich dowodów obywatelstwa polskiego w Wydziale Zdrowia, o konieczności przyspieszenia rejestracji. Koledzy, którzy dotąd nie posiadają dowodu obywatelstwa polskiego (paszportu) zechcą bezwzględnie wnieść udokumentowane podania Naczelnemu Lekarzowi Kasy Chorych D-r Maleszewskiemu celem szybszego ich załatwienia u p. Komisarza Rządu.

— **Ze Stowarzyszenia Dowborczyków.** Sekretarjat Oddziału Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny” podaje do wiadomości, iż w celu ulżenia członkom załatwienia niezbędnych formalności przed dorocznym walnym zebraniem, jak to: otrzymanie legitymacji, wypełnienie deklaracji, wpłacenie wpisów członkowskich, wpłacenie zaległych miesięcznych składek za grudzień i styczeń, oraz za miesiąc luty, i zwrócenie list ofiar na sztandar, będzie

czynny: w piątek dn. 1 lutego od g. 12 do 22, w sobotę dn. 2 lutego od g. 10 do 22, w niedzielę dn. 3 lutego od g. 10 do 22.

Sekretarjat Stowarzyszenia mieści się przy ul. Zamkowej pod Nr. 18 m. 23, wejście od zauł. Sw. Michalskiego.

— **Zebranie Dowborczyków.** W niedzielę dn. 3-go lutego r. b. w sali T-wa gimnastycznego „Sokol” ul. Wileńska 10, odbędzie się doroczne walne zebranie członków i sympatyków Oddziału Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”.

Zebranie odbędzie się o g. 12 w poł. Na porządku dziennym:

1. Zagajenie zebrania przez prezesa i wybór przezydum zebrania.

2. Odczyt o ideologii i korpusu gen. Dowbor-Muśnickiego, który wygłosią posłowie Sądzewicz i Sołtyk.

3. Odczytanie statutu i regulaminów.

4. Rozpoznanie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i bilansu za rok ubiegły, oraz preliminarza budżetowego.

5. Wybory władz Stowarzyszenia na r. 1924/25.

6. Wolne wnioski.

— **Odczyt prof. Lutosławskiego.** W poniedziałek 4 lutego b. r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników, Wileńska 33, na kolejnym posiedzeniu Klubu Narodowego prof. U. S. B. p. Wincenty Lutosławski wygłosi odczyt p. t.: „Podstawy filozoficzne monarchizmu”, Wstęp dla członków i wprowadzonych przez nich gości. Wejście 500 tys. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Powtórzenie odczytu.** Odczyt p. Wacława Śniadecznego, który się odbył dn. 2 stycznia w sali Śniadeczych na temat „Murawjow a powstanie polskie” zostanie powtórzony i będzie wygłoszony w sobotę dnia 9 lutego w lokalu Stowarzyszenia Techników (Wileńska 31) o godz. 7-ej wieczór. Bilety będzie można otrzymać przy wejściu. Ewentualny dochód przeznaczony na Towarzystwo Weteranów.

— **Gość z Ameryki na Antokola.** W Domu Ludowym P. M. Sz. Z. W. im. P. Skargi, Antokol 44 w niedzielę d. 3/1 o godz. 12 i pół będzie mówił o „Zwyczałach i zabawkach ludowych w Ameryce” Pani Marta Mazurowska, kierowniczka szkoły w Bouffalo. Urodzona i wychowana w Ameryce pani Mazurowska po raz pierwszy gości w Polsce i radaby jaknajbardziej zbliżyć się i zapoznać z rodakami. Spieszmyż i my na Antokol, by tam powitać i usłyszeć miłego gościa naszego.

— **Wiec Akademicki.** W poniedziałek dnia 4-go lutego o godz. 8-ej wieczorem w Sali Śniadeczych U. S. B. odbędzie się pierwszy w bieżącym roku akademickim Wiec Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Na porządku dziennym: 1) referat o sytuacji na terenie akademickim na tle walki o praworządność akademicką, 2) sprawa stałej reprezentacji młodzieży wileńskiej, 3) sprawa ogólnego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej w Warszawie, 4) wolne wnioski.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym numerze na skutek przykrojonej pomyłki drukarskiej, zapowiedź Balu Kresowego dana była pod tytułem „Bal maskowy”—winno być „Bal Kresowy”.

— **Bal Kofa Urzędników Państwowych Komisarjatu Rządu na m. Wilno.** Na rzecz Ochrony Tow. Pań Miłosierdzia pod wezwaniem Św. Wincentego a Paulo odbędzie się osiemnastego bież. mies. w salonach „Domu Oficera Polskiego” bal, organizowany przez pp. Urzędników Państwowych Komisarjatu Rządu na m. Wilno.

Zaproszenia imienne na tę zabawę będą do nabycia u pp. gospodyń i gospodarzy, których listę wkrótce podamy. Alro.

— **Dziś w Klubie Intel.** Prac. wielka Zabawa Karnawałowa. Początek o godz. 10 $\frac{1}{2}$. Przygrywa Trio Koncertowe.

— **Doroczny Bal L-karzy** odbędzie się d. 12-II w sali Apollo. Całkowity dochód jest przeznaczony na rzecz Kasy Zapomogowej Medyków Polaków U. S. B.

Lista pań gospodyń będzie podana później.

— **Dzisiaj w Salonach „Apollo”** (ul. Dąbrowskiego 5) doroczny Bal T-wa „Pom. Żołn. Pols.” Karty wstępu u pp. gosp. i w Zarządzie T-wa „P. Ż. P.” przy ul. Dominikańskiej 13. Stroje wieczorowe.

Z SĄDÓW.

— (2) **Zatwierdzenie wyroku.** W dn. 31 stycznia Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał sprawę Iwanowskiego, Wołczka i innych w liczbie 20, skazanych przez Sąd Okręgowy w Nowogródku na ciężkie więzienie na różne terminy do lat 8, na napad w r. 1920 na majątek Czarnockich w pow. Nowogródzkim, rabunek i zabójstwo właściciela i jego syna. Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

D-rzy

Bujalski, Objozierski i Waszkiewicz

lokują położnicę i obore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie położniczym: ul. W. Pohulanka Nr. 31

Satanizm i Djabolizm!

Po raz pierwszy poruszy niepokojący ten temat młody literat i poeta z Warszawy p. JÓZEF WIELSKI dziś 2 lutego o godz. 12 i pół w sali kino-teatru „POLONJA”

Mickiewicza 22.

Fascynujący i tajemniczy ten problem wywołał wielkie zaciekawienie. Bilety w cenie 2.000.000, a dla studentów po 1.000 000 mk. sprzedaje wcześniej kasa KINO-TEATRU.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski (Lutnia).** „Zdobycie Twierdzy”, lekka komedia, graną będzie tylko do poniedziałku włącznie. We wtorek sensacyjna sztuka Arcebaszowa „Zazdrość”. Na premierze będzie obecny autor.

— **Występy Niewiarowskiej i Szozawieńskiego.** Przed wyjazdem do Paryża, p. Niewiarowska i p. Szozawieński jeszcze wystąpią w Wilnie „Dorina” z udziałem gości graną będzie dziś i jutro.

— **Popołudniówka w Teatrze Wielkim.** Dziś, przed zejściem na czas dłuższy z repertuaru „Madame Pompadour”, jutro Rigoletto; ceny do połowy niższe.

— **Występy J. Osterwy.** Dyrekcji nadało się pozyskać na trzy występy najświetniejszego artysty, dyrektora teatrów miejskich w Warszawie J. Osterwę. Osterwa wystąpi w „Piaku” Szaniawskiego.

— **Występy J. Solskiej.** P. J. Solska po raz pierwszy wystąpi dnia 15 b. m. w „Cydale” t. Wypańskiego.

— **Tradycyjne „Jasełka” Lutni.** W niedzielę 3 lutego w sali „Lutnia” staraniem „Bratniej Pomocy” gmin im. Króla Zygmunta Augusta, zostanie wystawione po raz ostatni „Bolesław Polski” Rydla, tym razem bez przeróbek, w wykonaniu młodzieży Sem. Żeńskiego im. Królowej Jadwigi i gmin im. Kr. Zyg. Augusta—uroczalona muzyka i śpiewami chórów szkolnych pod batutą pana Zywn Białobrzęskiego. Reżysera pana dyrektora Fr. Rychłowskiego. Cena biletów niższa.

Dochód przeznaczony na potrzeby niezamożnych uczennic i uczniów wyżej wymienionych szkół.

Należy sądzić, że cel powyższy, jak i sam charakter przedstawienia ściągają do „Lutni” po raz drugi tłumnie publiczność Wilna.

Początek punktualnie o godz. 4-ej po poł. Bilety do nabycia w kasie sali „Lutnia” codziennie od godz. 6—8 wieczór oraz w dniu przedstawienia od godz. 10 rano.

— **Polaki Czerwyny Krzyż** podaje do wiadomości, iż staraniem Sekcji Koncertowo-Widowiskowej Kół Młodzieży P. C. K. w sobotę 2 lutego w Sali „Lutni” o godzinie 4-ej popołud. zostanie odegrana po raz drugi „Ojczyzna” (rola Herolda) baśń dramatyczna w 4-eh odsł. h H. Matiejkiówny.

Dochód przeznaczony na zorganizowanie przedstawienia dla niezamożnej uczącej się młodzieży.

Efektowna wystawa, doskonała muzyka, prześlizgnięte tańce stykowe, żywa gra, oraz chęć niesienia pomocy niezamożnej młodzieży, niewątpliwie śladnie liczone tak bardzo ofiarą publiczność Wileńska.

Ceny niższe. Dla młodzieży idącej pod opieką szkół przewidziane są bardzo znaczne ulgi.

NEKROLOGIA.

— **Ś. P. ks. kanonik Józef Czyż.** W Czaplach Wielkich, majątku hrabiów Romerów (Ziemia Kielocka), zmarł d. 22 stycznia r. b. w wieku lat 91, ks. kanonik Józef Czyż, od r. 1861 proboszcz tamtejszy, uczestnik ostatniego powstania. Cześć Jego pamięci!

— **Zgon prof. Miklaszewskiego.** Onegdaj w nocy zmarł ś. p. dr. praw Walenty Miklaszewski, jeden z ostatnich żyjących profesorów b. szkoły Głównej i honorowy profesor uniwersytetu warszawskiego, przeżywszy lat 85.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Penowne okradzenie Domu Handlowego p. f. Feliksa Mieszkowski.** W nocy z czwartku na piątek u b. m. przy pomocy wybiła szyby we drzwiach frontowych do magazynu Domu Handlowego p. f. Feliksa Mieszkowski (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23) zakradli się złodzieje, których łupem stał się towar wartości pięciu miliardów marek. Przypadek trzeba, że czuność pp. posterunkowych w tym punkcie miasta pozostawia wiele do życzenia... Jest to już bowiem drugą tego rodzaju kradzież dokonana w ciągu tygodni ostatnich w lokalu rzeczonej firmy.

— **Nowonitstwo.** Dn. 31 ub. m. na ul. Nowogródzkiej podczas bójki Mowsza Lejbowski (Włodzimierska 1) uderzył nożem w pierś Hirsę Chodzęsa (Nowogródzka 3). Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza noszącego dowanego odwieziono do jego mieszkania. Złoczyńcę aresztowano.

— **Oszustwo.** Dn. 1 b. m. na ulicy Zawalnej podczas kupna sukna został oszukany przez trzech żydów Bolesław Rodotowicz (Wilcza Łąka szpital kolejowy) który sprzedał mu papierowy materjał. Poszkodowany straty ocenia na sumę 200 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wyjaśnienie wojewody Bnińskiego.** Wojewoda poznański p. Bniński w odpowiedzi na interpelację pos. Libermanna w Sejmie Rzeczypospolitej o udzielaniu rzekomej pomocy organizacjom P. P. P. przez wojewodę i gen. Raszewskiego oświadcza kategorycznie, że nigdy pomocy tajnym organizacjom P. P. P. nie udzielał i że nie miał z jej członkami nigdy żadnych stosunków.

— **Bomba na „redutę prasy” w Krakowie.** Krakowski Głos Narodu otrzymał następujące ostrzeżenie: „Zawiadamiamy i zarazem ostrzegamy, że jeśli raut, względnie reduta prasy, na dzień 1 lu-

ego naznaczona, nie zostanie odwołana, - rzucimy na saję bombę. Przypominamy przedstawienie Dybuka w „Bagateli”, a potem bombę w rektora Natansona. Że pogroźki nie rzucały nadarmo i że jesteśmy tymi samymi, którzy rzucili trzy bomby w Krakowie, na to dajemy dowód ten, że przypominamy listy wystosowane do prokuratorji Państwa i policji, wysłane swego czasu po rzucaeniu bomby w „Nowym Dzienniku”, o których to listach prasa milczała, zupełnie więc wiemy o nich z własnej wiadomości. Nie podpisujemy się godłem orła, jak ostatnie listy, a powodów nam znanych. Co do reduty, to uważamy urządzenie jej w obecnych ciężkich i niespokojnych czasach za zbrodnię i prowokację. Chcąc mieć bombę i straszliwą panikę, to ją mieć będziecie. Polleja wam nie pomoże! - Ostrzegamy stanowczo i żartować nie będziemy!

„G. K. O.”
Listem powyższym zajęła się policja krakowska.

ZE ŚWIATA.

— Zniesienie prohibicji w Norwegji. Król norweski, Haakon, oświadczył w mowie, wygłoszonej ostatnio przy otwarciu parlamentu norweskiego, że wobec smutnych doświadczeń, nabytych podczas trwania prawa, zakazującego zupełnie wyrobu i sprzedaży napojów

alkoholowych, rząd norweski wniosie do parlamentu projekt prawa znoszącego prohibicję.

Zwiększone przez zniesienie prohibicji dochody państwowe mają być częściowo użyte na pokrycie ostatniego deficytu budżetowego, częściowo zaś na produkcjęjną opiekę nad bezrobotnymi

ZYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs waloryzacyjny franka złotego na d. 3, 4 i 5 b. m. 1,880,000 mk. p.

— Uregulowanie płac zarobkowych w Łodzi. Związek zawodowy pracowników biurowych w przemyśle włókienniczym w Łodzi zaakceptował zwaloryzowany cennik płac, opracowany na wspólnej konferencji przedstawicieli związków z przedstawicielami przemysłowców. Pobory miesięczne dla poszczególnych kategorii wyrażone są w złotych polskich równych frankowi podatkowemu. Najwyższa stawka, mianowicie buhaltera samodzielniego, w przemyśle włókienniczym będzie wynosiła 480 złotych mie-

sięcznie; pobory będą wypłacane dwa razy na miesiąc.

— Gwałtowny spadek cen w Poznaniu. Pisma donoszą, że wobec znacznej zniżki cen na mięso i inne artykuły spożywcze szereg restauracji poznańskich obniża ceny obiadów o 10 lub 30 proc. Ogólna tendencja zniżkowa na produkty pierwszej potrzeby daje się zauważyć od kilka dni w Poznaniu, co sprawiło, że publiczność wstrzymuje się od zakupów, licząc na dalszy spadek cen.

— Obuwie staniało o 10 proc. Dnia 30 b. m. prezes Urzędu starszych Zgromadzenie szewców warszawskich złożył w urzędzie do walki z lichwą kalkulację nowego cennika na obuwie, na podstawie której ceny obuwia obniżone zostały o 10 proc. Jako przyczyna podana jest obniżenie cen na surowiec krajowy i zagraniczny. Nową kalkulację poddano dokładnemu zbadaniu specjalnej komisji ekspertów, gdyż istnieje przypuszczenie, że zadeklarowana zniżka jest stanowczo za mała.

Dla biednej wdowy z inteligencji — bezielennie Mk. 5.000.000.
Zamiast kwiatów, w dniu imienin kierowniczkii bursy p. Marii Mackiewiczowej, na rzecz Wileńskiego T-wa Przeciwnaradczego — 25 milionów mk. składa Burea Żeńska.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa i intege b.r.

Bolary	9150000—9300000
Przekazy: New-York	9150000—9750000
Londony	41280000—39500000
Paryż	438000—432000
Wiedon	135,00—130,00
Praga	261000
Włochy	410000—405000
Belgia	385000—380000
Szwajcarya	1640000—1605000
Frank złoty	1225000
Bony złote	1400000—1450000
Miljonówka	425000—500000
Pożyczka złota	9400400—9000000
Pożyczka dolarowa.	6300000
Tendencja zniżkowa.	

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Wielka tania wyprzedaż resztek 2 serji !!!

sprzedaż resztek przedłużona została do 15 lutego r. b.

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce 2 razy do roku) Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „SŁOWA” skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysłać każdemu Czytelnikowi „SŁOWA” po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne: resztki 2 serji podzielone na 4 gatunki i nadające się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materiałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

(Przy zamówieniach prosimy podać na jaką porę roku potrzebne ubranie)

Gatunek „A”	za 5 metrów	mk. 33000000
„B”	„ 3 „	48000000
„C”	„ 3 „	56000000
„D”	„ 3 „	72000000

Do każdej resztki na życzenie klienta dajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kleszenie i do rękawów po mk. 16700000, wyższy gatunek po 25500000 mk.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, między innymi następujące towary:

PEŁTNA biało na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 2200000, 2500000 i 3000000 mk. za metr.

MADEPOLAMY pierwszorzędnych fabryk jako: Widzawskie, Szeilbiera i t. p. po mk. 2700000 3500000 i 3800000 za metr.

PRZESCIERADEA ze specjalnego płótna przesieradowego wysokiego gatunku po 9000000 i 11500000 za sztukę.

RĘCZNIKI gładkie lub wafłowe, najlepszego gatunku bardzo trwałe w praniu cena za sztukę 8000000 i 4000000.

ZEFIRY na koszule w śliczne desenie po 2400000, 2800000 i 3500000 metr.

SZEWIOTY damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 6000000 i 7000000 mk. metr.

PEŁCIENKA w śliczne desenie na koszule, fartuski i t. p. 1000000 2400000 i 2700000 mk. za metr.

AKSAMIT w prążki na ubranie spor. itp. po 7000000 i 8000000 metr

CHUSTECZKI de nosa białystowe i wełnowe męskie cena za tuzin 11000000, damskie 9500000 mk. za tuzin.

BRUSY białe lub deseniowe, bardzo praktyczne w praniu najwyższego gatunku na 6 osób po 14000000 na 12 osób 27500000 mk.

TRYKOTINA jedwabna nagr. we werku 180 c/m szerok. we wszystkich kolorach, na suknie potrzeba od 1 1/2 do 2 metrów cena za 1 metr 12500000 wysokiego gatunku po 16000000 mk.

FLANELA francuskie w śliczne desenie po 1900000 i 2500000 metr.

CAJEL na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu po 2500000, 3000000 i 4000000 mk. za metr.

SURÓWKA na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku 1950000 i 2400000 metr.

DYMKA specjalne płótno na kałesony męskie 80 c/m szerok. bardzo trwałe w praniu po 2500000 i 2900000 mk. za metr.

POŚCIBŁOWY OXFORD na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 1800000 i 2500000 mk. 3200000 z a metr.

CZERWONE płótno „Tyk” na wyppy, nie przepuszczające pierzy po 2400000, 2900000 i 3800000 mk. za metr.

CHUSTKI duże zimowe puszysto, śliczne desenie w różnych kolorach po 2450000, 2900000 i 39000000 mk.

KALDRY wafłowe, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwsze rzędnej białej wacie, spód na żyrdowskiej wiktorki po 52.000.000 w wyższym gatunku po 67.000.000 mk. sztuka.

KALDRY tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 2950000, 3300000 i 49000000 mk.

Takież ciemne bez deseni 1200000, 1950000 i 29000000 sztuka.

KOSZULB ażeinne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 14500000 i 19500000 mk. za sztukę.

KALBSONY z żyrdowskiej dymki po 7500000 i 8000000 mk. za parę

Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się według taryfy pocztowej.

U w a g a : Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Wyciąć i założyć do listu.	Kupon na tanią sprzedaż resztek drugiej serji		Ważne do 15-go lutego 1924 r.
	w Warszawskiej Spółce Manufakturowej,		
	Warszawa, ul. Jasna 18.		
	Czytelnik „Słowa”. Imię i nazwisko		
	Pocztowa Wied		
Nr domu		Powiat	
Ziemia			

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Słowa” otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa”

WARSZAWA, JASNA 18, TEL. 243-80.

U w a g a : W razie gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze.

!!! Zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że popularność naszej Spółki w całym kraju otrzymaliśmy tylko dzięki wysyłaniu towarów pierwsz. jakości.



MIĘDZYKARODOWE Targi Wschodnie w Królewcu

17-20 lutego 1924 r.
Największe Targi Wzorów rynku wschodniego

Informacji oraz bezpłatnych legitymacji udziela przedstawiciel S. Sokoliński

Wilno, Portowa 3.

DOKTÓR J. KACEW.

Choroby włosów (dupież, wypadanie, przedwczesne wysycenie i t. p.)
Kosmetyka lekarska (pryszczki, piegł, znamiona, plamy, brodawki i inne kosmet wady i choroby skóry, twarzy i ciała).

Usuwanie włosów na twarzy diatermją. Operacje plastyczne i iniekcje parafinowe. Sztuczne słońce górskie. Diatermja d'Arsonwal. Roentgen. — Masaż wibracyjny i pneumatyczny. JAGIELLOŃSKA 3 (obok ul. Ad. Mickiewicza).

Przyjmuje od 10 — 2 i 4 — 7. W niedzielę od 10 — 1 przyjęcia bezpłatne dla niezamożnych.

KTO CHCE PIJAĆ DOBRĄ I POŻYWNĄ KAWĘ, NIECH UŻYWA JAKO DOMIESZKI CYKORJI GLEBA Z PODKOWĄ

Zaproszenie do konkursu na dostawę żarówek elektrycznych

Zwraca się uwagę odnośnych wytwórni na ogłoszenie konkursu na dostawę żarówek dla Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. III (Grodno).

Ogłoszenie to będzie umieszczone w najbliższych numerach „Polski Zbrojnej” i „Monitoru”. — Blizszych informacji, wraz ze szczegółowymi warunkami, udziela Kancelarya Szeftostwa Inż. i Sap. D. O. K. III (Grodno), ul. 3 Maja Nr. 6) w g. urzęd. Szef. Inż. i Sap. O. K. Nr. III WOLF pułkownik.

Tania wyprzedaż mebli
ulica Wileńska 39 w dziedzińcu
Zakład „MIKADO”
Garnitury miękkie, otomana, szozoną, fotele, stołki gramofonowe. Krzesła i inne rzeczy solidne roboty. Tamie przyjmują się wszelkie poprawki i przeróbki w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.

NAPRZECIW Filji Kasy Skarbowej w Wilnie
otwarta została filja Domu Handlowego „INFORMATOR”
Wilno, hotel „New York”, W. Pehulanka 7.
Wpłata wszelkich podatków państwowych

Do wiadomości abonentów Elektrowni miejskiej.

Wydział Elektryczny zawiadamia, że od dnia I-II-1924 roku zużycie energii dla potrzeb mechanicznych (motory) jest surowo wzbrenione od godz. 4-tej po poł. do godz. 12-tej w nocy bez żadnych wyjątków.
Niezaszesowanie się do powyższego będzie surowo karane — natychmiastowem wyłączeniem bez prawa ponownego przyłączenia.

Sól Jadalną wagonowo i na werki z własnych składów (przy Stacji Towarowej) poleca Tow. dla Handlu i Przemysłu
J. NUSZ GERŻABEK i S-ka
S-ka Akc.
Wilno, Królewska 5 tel. 625. Warszawa, Miesala 6, tel. 19408 Adr. Teleg. „SERPE”.

Pracownia damskich ubiorów **J. Nowak**
OFIARNA 2, sklep (obok Sądu)
Przyjmuje obstalunki palt, kostjumów, sukien, bielizny. Robota wykwinna o 50% taniej niż wszędzie, wykonuje się w 24 godziny.
Potrzebne uczenie do nauki kroju i szycia.

Przedsiębiorstwo Handlowe poszukuje
odpowiedzialnego a jenta do sprzedaży, znającego stosunki miejscowe.
Tylko poważne oferty sub. „Akwizytor” do Adm. Słowa.

Niniejszem zawiadamiam, że ja **Gdań** **Maschin** nie mam nic wspólnego z demem skwidorskim przy ul. Szklanej Nr. 6, nie przyjmuję żadnych pieniędzy i nie noszę odpowiedzialności za sprawy związane z rządzeniem wyżej wspomnianym domem.

Doświadcza **krawcowa Akuszerka** z War poszukuje roboty do domu, posiada poważne referencje, szyje i męskie ubrania (Zwierzyniec) Stara Nr. 32 m, 5.

Sprzedają się 3 motory
Buchalter 30 p. s. A.E.G. 440 wolt 13 p. s. Bergman 440 8 p. s. Sautendorf 440
Dow. się: W. Stofańska 16 fabryka „Meta”.
Zgub. tymczas. zaś. de-mobil. wyd. przez Dow. Kadry 13 p. ul. na im. Antoniego Siewruka. Ustawia się.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej
Wilno, Wileńska 28.
1 przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11 — 1; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 1 — 1; oczu 10 — 2; uszu, nosa i gardła 12 — 5; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;
w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. — 3.
GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne